

18) publikując opowieść o tym samym Markiefce, jednym z najciekawszych piłkarzy lat dwudziestych, użyłem tytułu „Człowiek z węgla”. Przyznaję, mało oryginalnego, choć nie mówiono jeszcze o stali. Wie o tym Andrzej Konieczny, praktykujący dziennikarz sportowy. Przeczyt natomiast, iż bohater nie nazywa się Markiewka, a Wiktor Adam MARKIEFKA.

ANDRZEJ GOWARZEWSKI  
Katowice

## LISTY DO REDAKCJI

### „CZŁOWIEK Z WĘGLA”

Andrzej Konieczny pisząc o Wiktorze Markiefce (POLITYKA 40/83) zatytułował tekst „Człowiek z węgla”, sugerując, iż jest to pomysł Aleksandra Ścibora-Rylskiego. Węgiel jako trzeci element w tryptyku scenarzysty wydaje się logiczny. Sęk w tym, że w kwietniu 1980 (Magazyn SPORTOWIEC,

## 6 POLITYKA

NR 9 (1400)

3.III.1984 R.

### „CHŁOPSKA DYSKUSJA W SANDOMIERZU”

Z polemicznej i zdaje się drwiącej relacji M. Błażejczyka (POLITYKA 1) wynikałoby, że na tym spotkaniu w Sandomierzu byli wszyscy, tylko nie rolnicy, a więc były osoby niekompetentne. A jednak z lektury artykułu nabrałem przekonania, że uczestnikami spotkania byli przeważnie rolnicy (prawdopodobnie 12 na 16 uczestników). Tych czterech, których autor wyliczył jako uczestników, także rolnicy potrzebują, choćby jako ekspertów czy doradców. Prezes rad GZRKiOR, przewodniczący i wiceprzewodniczący rad WZRKiOR, rad SKR to też rolnicy; swe odpowiedział-